Roman Maciejewski
Scotstoun House
West Linton, Peeblesshire
Scotland

28. II. 51.

Moi Drodzy!

Śpieszę, żeby Wam natychmiast odpowiedzieć i podziękować serdecznie za list, wiadomości i za Wane starania i wogóle za dobre serce. Jeżeli Bóg da, to moje jesne będę oglądał to Wasze „Oshkoshskie" lato i będę próbował amerykańskich jarzynek nowego zbioru. Najpierw jednak trzeba będzie przejść przez wyższe papierowych formalności i przykro mi tylko, że dobrym ludziom narobię z tym kłopotu. Pocieszam się myślą, że zdołam muzyką.

Myślę, że list ten otrzymanie jeszcze przed przyjazdem Arturów do Wisconsin i dlatego przypiszam dodatkowe informacje w sprawie wizy.

1.) Jako urodzony w Berlinie, jestem na kwocie niemieckiej.

2.) Zarejestrowałem się na wizę emigracyjną w konsulacie amerykańskim w Göteborgu dn. 8-go października 1948.

3.) Ponieważ mało Niemców wyjeżdża z Szwecji do Ameryki więc miałem szanse szybkiego otrzymania wizy, gdybym był miał affidavit, o który tenże konsulat się upominał.

4.) ~~Dnia 1-go października~~ Zdaje mi się, że kiedyś na początku 50-go roku istniało prawo obowiązujące przepisy wizowe, według których nastąpił tymczasowy stop dla tych „Niemców", którzy rejestrowali się po 1-szym października 1948. A zatem różnica ośmiu dni.

5.) W chwili wyłonienia powyższego prawa byłem jako drugi na rotowym miejscu listy starających się o wizę.

6.) Od chwili mego wyjazdu z Szwecji t.j. od września 50. o sprawie wizy nic nie dowiadywałem. Piszę teraz do Konsulatu amerykańskiego w Göteborgu, prosząc o informacje, które wraz z powyższymi prześlę natychmiast Anieli.

A oto moje personalia: Urodzony 28 lutego 1910 w Berlinie
matka — Bronisława z Zgaińskich
ojciec — Józef.
stały adres — Avidingsgatan 6 B
Göteborg, Sweden.

Zdaje mi się, że najlepiej będzie, jeżeli będę kontynuował starania w konsulacie w Göteborgu o wizę emigracyjną. Do tego jednak koniecznie potrzebny mi jest affidavit. Gdyby z odpowiedzi konsulatu wynikało, że trudności są tymczasem zbyt wielkie, to spróbowałbym dostać wizę wizytorską i z myślą o tym postaram się spotkać w Londynie Huroka. — Proszę Was w moim imieniu jaknajserdeczniej podziękować pani Neli i panu Artunowi za zainteresowanie się moją sprawą i zapewnić ich że będę się starał, żeby ich starania i kłopoty z tym związane wyszły na pożytek tym wszystkim, którzy w murze wskaże choćby chwilowego zapomnienia naszej wiedeńskiej „biedy". Mam nadzieję, że im osobiście wyrażę moją wdzięczność. — Czekam teraz na przedłużenie tymczasowej wizy angielskiej, jeżeli nie otrzymam, tobym w połowie marca musiał wracać do Szwecji. W każdym razie będę musiał tam pojechać, żeby na miejscu starać się o wizę i ewentualnie zlikwidować mieszkanie przed wyjazdem. Oszczędności moje się skończyły przez jazdę i pobyt w Anglji i na podróż do Stanów nie mam ani centa ale może mi się uda otrzymać jakiś zasiłek od wiedeńskich komponistów. Jakoś to musi pójść!!! Tymczasem życzam Was serdecznie

Maciej.